Rok XIII. Nr. 324 (3816)

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 26 listopada 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od g. 9-ej do 4-ej popoł. Sekretarz red. przyjmuje codziennie od 12 do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch"
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T.. Gurwicz
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, — Biuro gazetowe, ul. 3 Maja
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kolejowej „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

24 STERTY ZBOŻA

Lato 1933 roku. Pani Runikowska z Runowa zalegała porządnie z podatkami. Ledwo zaczęły się żniwa sekwestrator zamieszkał w Runowie i nie schodził z pola. Kręcił się wśród żeńców niczem ekonom, poklepywał dziewki, spał pod kopami. Gdy zwieziono zboże w sterty zaraz je opisał. Sześć pięknych stert...

— Więc jakto, — pytała pani Runikowska, — te sterty już nie należą do mnie?

— Oczywiście że nie. Opisane — zatem własność państwa. Albo pani uiści podatki, albo stert palcem tknąć nie wolno.

— Przecie nie mam pieniędzy.

— No to sterty nasze.

Pełna szacunku dla władzy i jej postanowień pani Runikowska ani palcem tknęła sterty. Sekwestrator zabronił, własność państwowa — święta rzecz. Przyszła jesień, zima, sterty były niepokryte słomą — zboże nieosłonione gniło, butwiało w wilgoci. Strzykało w dołku z żalu, że owoc całorocznej pracy marnieje na polu, ale cóż — skoro państwo tak chce postępować ze swoją własnością — wolno mu.

Wszystkie sześć stert zgniły na mój.

Pani Runikowska odwiedziła urząd Skarbowy:

— Zaległości pani wzrastają! — przywitano ją wesoło.

— Jakto, a zabrane sterty zboża? To kilkanaście tysięcy złotych, o tyle winna się zmniejszyć moja należność.

— Pani przecie wie, że zboże zgniło.

— To wasza wina, czemuście nie sprzedali?

— Nie znaleźliśmy kupca.

— To trzeba było sterty wymłócić, zboże zemleć, mąkę zawsze można sprzedać.

— Urząd Skarbowy to nie młockarnia ani młyn parowy. Urzędnicy to nie parobcy. Może jeszcze mamy orać i zasiewać pola opornych płatników.

— Więc jakto? Zabraliście mi 6 stert zboża, ja straciłam cały plon, wam nic z tego nie przyszło, podatki wzrosły zamiast zmaleć, ładna gospodarka!

— Za nieprzyzwoitą krytykę Urzędu może pani otrzymać grzywnę w drodze administracyjnej. Zboże się zmarnowało — trudno! Mamy ważniejsze rzeczy na głowie. Płacić regularnie podatki i nie będzie takich nieporozumień.

Zalewając się łzami pani Runikowska wróciła do domu.

DO WIĘZIENIA

Najbliższym sąsiadem pani Runikowskiej był pan Horski, właściciel majątku Bienie. Sekwestrator również opisał mu 6 stert zboża.

Przeszedł miesiąc i drugi, ekonom rzekł do dziedzica:

— Zaraz pójdą deszcze, zboże zmarnieje na polu.

— Przecie opisane...

— Niby prawda, ale bo grzech by zboże gniło gdy tylu głodnych na świecie.

Widząc, że sekwestratorzy wcale nie myślą o zajętych stertach pan Horski podstawił młockarnię, wszystko galanto wymłócił, ziarno sprzedał. Uzyskane 10.000 zł. wpłacił natychmiast w Urzędzie Skarbowym a conto podatków — zainkasowano je radośnie.

Po paru miesiącach pan Horski otrzymał wezwanie do Urzędu Skarbowego. Pojechał.

— Proszę pana, gdzie są sterty przez nas opisane?

— Jakto gdzie? Wymłócone, sprzedane. Przecie wpłacając wam 10.000 zł. wyraźnie zaznaczyłem skąd one pochodzą.

— Zaznaczać, to pan faktycznie zaznaczył, ale opisanej rzeczy tknąć nie wolno. Albo pan przedstawi nam zajęte sterty, albo wytoczymy panu sprawę karną.

— Ludzie, toż wzięliście za nie pieniądze!

— Przedewszystkiem my nie ludzie, a urzędnicy państwowi; po drugie pieniądze my zawsze przyjmiemy; a po trzecie sterty muszą się znaleźć.

— Gdybym ich nie wymłócił zbutwiałyby na nic. Grosza byście za nie nie otrzymali, a tak, dzięki memu nielegalnemu postępkowi, dostaliście 10.000 zł.

— Może pan ma i rację, ale my też mamy rację domagając się opisanych stert. Jeśli ich pan nie okaże w przeciągu tygodnia skierujemy sprawę do sądu.

— Teraz styczeń, skąd ja wam wezmę zgniłe sterty w polu...

— No to pan sam zgnije w kryminale.

Pierwszy raz w życiu pan Horski stawał w sądzie jako oskarżony. Nie mógł się wyprzeć winy: tak, sterty były opisane, zajęte, nie stanowiły już jego własności, ale przecie...

Sąd przychylnie potraktował jego wyjaśnienia. Istotnie oskarżony działał na korzyść Urzędu Skarbowego, istotnie w dobrej wierze, ale fakt bezprawia pozostaje faktem. Ze względu na nieposzlakowaną przeszłość bardzo łagodny wymiar kary:

— Rok więzienia albo grzywna wysokości 10.000 zł.

Klnąc i złorzecząc wrócił pan Horski do domu.

FORMALNIE — A JEDNAK NIE DOBRZE

Rok 1934. Żniwa w Runowie, sekwestrator znowu na polu. Ledwo zboże zostało zwiezione w sterty — opisał je dokładnie co do jednej. Wszystkie sześć stert — własność państwa. Pani Runikowska już wie co trzeba robić. Jedzie do Urzędu Skarbowego, kłania się w pas naczelnikowi, pokornie prosi by Urząd łaskawie zezwolił opisane zboże wymłócić, sprzedać i wpłacić sobie uzyskane pieniądze na poczet podatków. Owszem, naczelnik łaskawie zezwala. Pani Runikowska najmuje robotników, chwacko przeprowadza całą akcję, szuka przez miesiące kupca, wreszcie z gotówką, tryumfalnie, wpada do Urzędu Skarbowego.

— Oto 4550 zł., które wydębiłam za zboże, proszę je wpisać na conto moich zaległości.

— Fajnie. Zrobione. A kiedy pani wpłaci drugie 4550 zł.?

— Jakie? Skąd je wezmę?

— No przecie za opisane zboże pani uzyskała 9.100 zł.

—Jakim sposobem? Tam było 350 centnarów, sprzedałam po 13 zł centnar, co do grosza panom wszystko oddałam.

— Nie proszę opornej płatniczki. W tych sześciu stertach było minimum 800 centnarów, cena rynkowa jest 17 zł. centnar, żądamy skromnie 9.000 zł. resztę już pani zachowa za swe trudy.

— Ależ przysięgam...

— To niemożliwe. Podamy panią do sądu o oszukanie Urzędu Skarbowego, o niewpłacenie całej sumy uzyskanej ze sprzedaży opisanej rzeczy, posiedzi pani w więzieniu...

— Mam świadków!

— Zobaczymy co zeznają w sądzie.

Pani Runikowska jest trwożliwą kobietą. Boi się sądu, adwokatów, zimnej celi. A co jeśli świadkowie skłamią — cienne chłopy, brudne żydy. A co to kosztów — procesować się. A co nerwów, jazda. A jeśli przegra...

— Więc jakiż termin dajecie mi panowie na te drugie 4.000 zł.

— Oo, najwyżej tydzień, bo przecie te pieniądze pani już ma, jeśli ich prędko od pani nie zabierzemy — roztrwoni je pani.

Smutna, przybita wracała pani Runikowska do domu. Sprzeda ostatnie dolarówki, parę krów, koni, wszystkie wieprze i ten obraz Kossaka co wisi w salonie. Że to tak na łapu - capu pójdzie za bezcen. Ale co robić, co?

JEDYNY SPOSÓB

W Bieniach sekwestrator też opisał sterty. Doświadczony pan Horski zjechał do Urzędu Skarbowego, poprosił o audjencję u szefa egzekucji.

— By uwolnić panów od mitręgi ja wymłócę i sprzedam zboże.

— No, ostatecznie możemy na to przystać.

— Opisaliście 6 stert, to będzie jakieś 150 centnarów.

— Ależ co pan? 6 stert to 1.000 centnarów, ani o jeden kłos mniej.

— Eee, przecie u mnie ziemia marna, glina, piasek, tam sama słoma rośnie.

— Pański majątek to wspaniała, inspektowa ziemia. Kłosy grube jak wieczne pióro.

— W tym roku nieurodzaj, deszcze, powódź, świństwo wyrosło nie zboże.

— Tutaj była posucha nie powódź. Takich zbiorów od 10 lat nie widzieliśmy.

— No, może się wydziobie 200 centnarów.

— 800 panie, to już minimum, 225 i dajmy temu spokój.

— 600 centnarów ostatnie słowo. Z jednej sterty nie będzie 100 centnarów, co za gospodarz z pana.

— Co się kłócić. Przyślijcie urzędnika, niech on kontroluje młockę.

— Nie mamy panie żadnego wolnego. Wszyscy zajęci.

— Parę dni tylko...

— Niemożliwe, brak czasu, za mało mamy pracowników, gdzie ich w pole wysyłać.

— To wójt poświadczy ile się wymłóci.

— Co tam wójt rozumie. 500 centnarów — zgoda?

— 250, niepodobna więcej.

— Co za upór nieznośny; no, 400 — stoi.

— 300 — niech dołożę.

— A więc zgoda 350 centnarów.

— Szluss! po 11 zł. centnar zobowiązuję się sprzedać.

— Jakie 11 zł. co pan? Śliczne zboże, cena rynkowa 17 zł.

— To jest paskustwo nie zboże, a cena rynkowa — patrz pan, o, w gazecie pisze 16 zł.

— Dobrze, dobrze, niech będzie 16 zł.

— A już, gazety są od bujania Kto dziś da 16 zł. Chodź pan na rynek, spytamy się żydów ile zapłacą.

— Panie, jestem na służbie, nie mam czasu spacerować po mieście.

— To nioch pan mi przyśle kupca po 16 zł. za centnar.

— Urząd Skarbowy to nie biuro pośrednictwa w handlu zbożem. 15 zł. centnar — ostatnia cena.

— 13 zł.! Pan wie, że więcej nie dostanę. A jeszcze robotników płacić, a dostawa...

— 14 zł.! Tylko dla pana.

— Ha, trudno, stoi 14 zł.

— Zatem oczekujemy zapłaty 4.900 zł. Dla równego rachunku 5.000 zł. Dowidzenia się z panem.

Żydowskie targowanie się wyczerpało pana Horskiego. Wracał do domu pół leżąc w bryczce, a przez znużoną głowę latały cyfry: — zaoranie, zasiew, zżęcie, młocka — to 6 stert kosztowałoby mnie dobre 3.000 zł., sprzedam je — daj Boże — za 4.500 zł. i nawet one dłużej jak pół dnia w mej kieszeni nie pobędą. Dla kogo, naco ja właściwie pracuję...

Karol

KU CZCI POINCARE'GO I BARTHOU

W ub.piątek odbyło się w sali Tow. Naukowego Warszawskiego, staraniem Instytutu Francuskiego i grupy parlamentarnej polsko - francuskiej uroczyste posiedzenie - akademja, poświęcone uczczeniu ś. p. Raymonda Poincarego, Ludwika Barthou oraz prof. Emila Bourgeois. Na zdjęciu — prezydjum Akademji. Siedzą od lewej: w. - marszałek Sejmu Dębski, pos. Janusz ks. Radziwiłł, sen. Z. ks. Lubomirski, ambas. Laroche, rektor Pieńkowski, prof. Sierpiński, prezes Tow. Naukowego Warszawskiego.

W Ameryce także bywają zamachy stanu

Amerykański generał Butter, o którym krążą pogłoski, że chce być amerykańskim Mussolinim.

DZIEŃ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

WILNO. — Wczoraj w godzinach popołudniowych Marszałek Piłsudski udał się do chorej siostry p. Zofji Kadenacowej. Marszałek spędził w gronie rodziny kilka godzin, poczem powrócił do pałacu reprezentacyjnego. Marszałkowi towarzyszył kpt. Lepecki.

—:—

Jugosławja pragnie przyśpieszenia debaty

W SPRAWIE ZBRODNI MARSYLSKIEJ

PARYŻ. — Jewticz, powiadomiony o złożeniu w sekretarjacie ligi noty węgierskiej, domagającej się przyśpieszenia dyskusji nad notą jugosłowiańską, oświadczył przedstawicielowi Havasa co następuje:

Jedynie wskutek nalegań pewnych państw zgodziłem się na to, że sprawa poruszona przez Jugosławję będzie rozważana dopiero na styczniowem posiedzeniu rady. Życzenie rządu węgierskiego, aby sprawa ta była dyskutowana już na najbliższej nadzwyczajnej sesji rady, jest zupełnie zgodne z pragnieniem Jugosławji.

NARADA MINISTRÓW M. ENTENTY

GENEWA. — Ministrowie spr. zagranicznych M. Ententy omawiali na wczorajszej wspólnej konferencji memorandum Jugosławji, które ma być złożone w sekretarjacie Ligi w poniedziałek.

GENEWA. — Większość delegatów opuściła Genewę. Titulescu udał się do Montreux. Benesz i Jewticz wyjechali wczoraj. Co się tyczy Litwinowa, to nie wiadomo jeszcze, czy uda się wprost do Moskwy, czy pojedzie przedtem do Paryża.

WŁOCHY NIE WYDADZĄ PAVELICZA?

PARYŻ. — Havas donosi z Turynu: Władze sądowe, którym polecono zbadać żądanie francuskie wydania Pavelicza, wypowiedziały się przeciwko uwzględnieniu tego żądania.

W najbliższych dniach włoskie ministerstwo spraw zagranicznych ma zawiadomić o tej decyzji ambasadora francuskiego.

Demonstracje antyniemieckie w Pradze

trwały przez cały dzień

PRAGA. — Dzień wczorajszy stał ponownie pod znakiem demonstracyj studenckich, które poza charakterem antyniemieckim wieczorem przybrały także charakter antysemicki.

Mimo akcję policji, która rozpędzała demonstrantów, w ciągu całego dnia aż do godzin wieczornych w poszczególnych punktach śródmieścia gromadzili się studenci czescy, do których pod wieczór przyłączały się żywioły niemające nic wspólnego z uniwersytetem.

Dotychczas bilans demonstracyj przedstawiał się w ten sposób, że wybito szyby w kinie niemieckiem, w redakcji socjal-demokratycznego dziennika „Pravo Lidu", jednego z teatrów oraz w kilku sklepach żydowskich.

Studenci niemieccy, którzy wczoraj okupowali gmach uniwersytecki Carolinum w ciągu nocy opuścili gmach pod osłoną policji, przyczem policja puściła ich zupełnie wolno.

Na dziś przygotowuje się zebranie demonstracyjne studentów czeskich na uniwersytecie. W czasie demonstracyj wczorajszych aresztowano 22 osoby, które po zidentyfikowaniu puszczono na wolność. 20 pism z powodu informacyj o demonstracjach zostało skonfiskowanych.

Jak donoszą niektóre pisma, szczególnie „Narodni Listy", wydarzenia ostatnich dwuch dni mogą mieć refleksy wewnętrzno-polityczne ze względu na to, że dwaj niemieccy ministrowie w rządzie, jakoby stanęli w obronie niemieckich studentów i mogłoby ewentualnie dojść do ich dymisji.

PRASA NIEMIECKA O ZAJŚCIACH

BERLIN. — Sobotnie zajścia w uniwersytecie praskim odbiły się głośnem echem w prasie niemieckiej. „Voelkischer Beobachter" zarzuca Czechom niski poziom cywilizacji a „Boersen Ztg." pisze, że zajścia charakterystyczne są dla Czechoów, którzy naruszając układ mniejszościowy wyróżniali się zawsze w nadużywaniu przemocy do gnębienia ludności niemieckiej.

WIEDEŃ. — Zajścia na uniwersytecie niemieckim w Pradze i Demonstracje przeciwniemieckie w Czechosłowacji odbiły się w Wiedniu głośnem echem. „Reichspost" wyraża zdziwienie, że rząd czeski postanowił upokorzyć uniwersytet niemiecki. Niemcy w Czechosłowacji dają dowody najwyższej lojalności wobec państwa czechosłowackiego.

ARESZTOWANIE SPORTOWCÓW NIEMIECKICH

PRAGA. — W Ujściu nad Orlicą skazano 13 członków niemieckich organizacyj sportowych na więzienie od 15 miesięcy do 3 lat za organizowanie się i ćwiczenie na sposób wojskowy w celach antypaństwowych.

Medal pamiątkowy KU CZCI MARJI CURIE - SKŁODOWSKIEJ

WARSZAWA. — W niedzielę odbyło się w pałacu Staszica doroczne uroczyste zebranie towarzystwa naukowego warszawskiego, połączone ze złożeniem hołdu pamięci Marji Skłodowskiej - Curie.

Prezesem t-wa wybrany został ponownie prof. dr. Wacław Sierpiński, wiceprezesem prof. Tadeusz Brzeski, sekretarzem generalnym prof. Loth, zastępcą sekretarza general prof. Stefan Mazurkiewicz, skarbnikiem prof. Wiktor Lampe.

Prezes Sierpiński zaznaczył, że celem uczczenia zasług znakomitej uczonej Skłodowskiej - Curie, członkini honorowej, t-wo postanowiło wydać medal pamiątkowy i wręczyć go członkom rodziny wielkiej naszej rodaczki.

Trzy egzemplarze prezes wręczył obecnym na sali siostrom Dłuskiej i Szalayowej, oraz bratu dr. Skłodowskiemu. Skolei członek t-wa prof. Białobrzeski wygłosił wykład „życie i działalność naukowa Marji Skłodowskiej-Curie".

SPORY I WALKI
w protestanizmie niemieckim

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick ogłosił świeże rozporządzenie, zabraniające ogłaszania jakichkolwiek sprawozdań i informacyj dotyczących wewnętrznych walk w kościele protestanckim w Niemczech.

Zarządzenie to wywołane zostało, jak się zdaje, przez ten fakt, że „biskup Rzeszy" Müller i stworzona — przez niego organizacja jednolitego protestanckiego kościoła Rzeszy coraz bardziej tracą na popularności. Represje stosowane względem opornych pastorów przez dr. Jägera w pierwszym rzędzie, a następnie upór Müllera którego ustąpienia ze stanowiska „biskupa Rzeszy" żądają zwolennicy utrzymania protestantyzmu w pierwotnej czystości, bez domieszek nowoczesnych idei rasizmu i germanizacji dziedziny religijnej, spowodowały zrazu utworzenie t. zw. „Pfarernotbund" a ostatnio rozszerzając akcję i na sfery świeckie — nowej organizacji kościelnej „Bakenntniskirche".

W obecnym stanie rzeczy spory wewnętrzne w protestantyźmie niemieckim tak dalece się zaostrzyły, że dziś można już mówić o walce otwartej. W walce tej z jednej strony stoi „Reichskirche" z popieranym — przez rząd i samego, zdaje się, Hitlera superintendentem „biskupem Rzeszy" Müllerem oraz „Deutsche Christen", z drugiej — Bekenntniskirche". Zwolennicy tej ostatniej organizacji zdecydowali się niedawno na krok bardzo stanowczy i obok oficjalnego zarządu kościołów protestanckich Rzeszy reprezentowanego przez Müllera utworzyli własny centralny zarząd kościelny (Notkirchenregierung) z siedzibą w Berlinie. W skład zarządu nowej centrali religijnej weszli z ramienia unji staro - pruskiej pastor Koch z Oeynhausen, jako reprezentant luteran, pastor Asmussen z Altony i przedstawiciel reformowanych — pastor Merz. Wszyscy oni rozmyślnie odrzucili tytuł „biskupów", jako przeciwny duchowi luterskiemu, zadawalając się skromniejszą godnością „prezesów".

W tych dniach w Berlinie jednocześnie w trzech różnych salach odbyło się wielkie zebranie „Bekenntniskirhe". Wzięło w niem udział, jak zapewniają, zgórą 20 tysięcy osób. Padały tam pod adresem oficjalnego kościoła Rzeszy słowa bardzo ostre, oskarżono go wprost o fałszowanie Ewangelji. W powziętych zaś rezolucjach wyraźnie potępiono „cały system oparty na błędnej nauce nieszczerości i ucisku".

Z drugiej strony w kościele Müllera nie wszystko dzieje się po jego myśli. Na ostatni zjazd „biskupów", który zresztą odbył się bardzo cicho i o którym nie ogłoszono oficjalnego sprawozdania, nie przybył cały szereg „biskupów krajowych", rozmyślnie, jak głosi fama, nie zaproszonych na zjazd ze względu na niepewność przekonań".

Do kłopotów Müllera przybywa w ostatnich czasach wiadomość, że 112 profesorow teologji protestanckiej na uniwersytetach niemieckich podpisało odezwę, domagającą się stanowczo jego ustąpienia.

10.000 KATOLIKÓW WYEMIGROWAŁO DO DŻUNGLI HONDURASU

Wskutek coraz ostrzejszych prześladowań katolików w Meksyku liczne rzecze wiernych dobrowolnie wyemigrowały wślad za swymi duszpasterzami. Obecnie w sąsiadującej z Meksykiem dżungli brytyjskiego Hondurasu przebywa na wygnaniu przeszło 10.000 katolików. Duszpasterstwem zajmują się wśród tej kolonji wychodźczej wydaleni z Meksyku kapłani.

Biskup Murphy, wikarjusz apostolski z Belize w Hondurasie, który powrócił niedawno z Rzymu i odwiedził w powrot. drodze parę większych miast Stanów Zjednoczonych, opowiadając katolikom o prześladowaniach w Meksyku dał wyraz swemu oburzeniu nad metodami rządu meksykańskiego.

Nikczemność podłość i okrucieństwo rewolucjonistów w Meksyku — oświadczył m. in. biskup Murphy — nietylko, że dorównywuje, ale znacznie przewyższa okrucieństwo czerwonych władców Rosji dzisiejszej. Metody radykałów meksykanskich są iście djabelskie.

—::—::—

BUDŻET JAPONJI

TOKIO. — Rada ministrów zatwierdziła preliminarz budżetowy na 34/35, r., którego ogólna suma wynosi 2.122.330.000 jen. Budżet ministerstwa wojny wynosi 491.280.000 jen, marynarki zaś 530.100.000 jen.

SAMUEL INSULL UNIEWINNIONY

CHICAGO. Zakończył się tu proces Samuela Insulla i jego brata Marcina oraz 15 współoskarżonych. Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni przez sąd federalny. Władze stanu Illinois zamierzają wnieść apelację.

—::—

OŚRODKI ZIMOWE P. W. WYPOCZYNKU POCZTOWEGO

Pocztowe Przysposobienie Wojskowe przystępuje do uruchomienia w obecnym sezonie ośrodków wypoczynkowych w górach dla członków Pocztowego Przysposobienia Wojskowego i ich rodzin.

Zimowe ośrodki wypoczynkowe Pocztowego Przysposobienia Wojskowego zostaną zorganizowane w sześciu terminach, po 14-cie dni każdy w czasie od 15 grudnia r. b. do 15 marca 1935 r. w Zakopanem i Krynicy. W ośrodkach tych prowadzony będzie kurs narciarski.

PODRÓŻ „DARU POMORZA" NAOKOŁO ŚWIATA

W dniu 19-ym bm. do portu San Domingo na wyspie Haiti zawinął statek szkolny „Dar Pomorza", odbywający podróż ćwiczebną naokoło świata. Po trzydniowym zatrzymaniu się w tym porcie „Dar Pomorza" wyruszył w dalszą podróż, udając się zgodnie z planem podróży do portu Colon u wejścia do Kanału Panamskiego.

Kapitan statku donosi w swej ostatniej depeszy, że podróż odbywa się normalnie.

——oOo——

KRONIKA PIŃSKA

Druga odmiana Stolara — Mowsza Goldberg — aresztowany

Pińsk pozostaje pod wielkiem wrażeniem faktu aresztowania z polecenia władz prokuratorskich Mowszę Goldberga, prezesa Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej w Pinsku. — Mowsza Goldberg swoją działalność społeczną, oraz szeroko rozgałęzione stosunki miał wykorzystać dla swych celów materjalnych. Szczegóły śledztwa są narazie trzymane w tajemnicy..

——»«——

Otwarcie linji kolejowej
Warszawa — Radom

WARSZAWA. — Wczoraj w Radomiu w obecności premjera Kozłowskiego, ministrów Reichmana, Jędrzejewicza, Butkiewicza, wiceministrów Lechnickiego, Bobkowskiego, Piaseckiego i Korsaka, prezesa Sławka, b. premjera Prystora, posłów i senatorów, władz miejscowych i t.d. nastąpiło otwarcie nowowybudowanej linji kolejowej Warszawa Radom.

Po nabożeństwie premjer udał się z otoczeniem na miejsce uroczystości. Poświęcenia dokonał biskup Jasiński.

Przemawiali: poseł ziemi Radomskiej Brzęk-Osiński, prezes dyrekcji radomskiej Rogalski, a premjer Kozłowski przeciął symboliczną wstęgę.

O godz. 11.05 pociąg premjera odjechał do stacji Bartodziej, gdzie premjer wraz z członkami rządu spożyli śniadanie z robotnikami pracującymi przy budowie linji.

Śniadanie dla około 1000 robotników odbyło się na platformach kolejowych, na których ustawiono stoły i ławy udekorowane zielenią.

O godz. 12.35 pociąg wyruszył w dalszą drogę do Warszawy. Na stacjach po drodze do Warszawy przedstawicieli miejscowej ludności dziękowali za dokonanie dzieła, które przyczyni się do podniesienia gospodarczego tych miejscowości.

PREMJER KOZŁOWSKI POWRÓCIŁ DO WARSZAWY

WARSZAWA. —O godz. 15.28 powrócił do Warszawy premjer Kozłowski, oraz członkowie rządu.

AMBASADOR HR. RACZYŃSKI PRZYBYŁ DO LONDYNU

LONDYN. Ambasador hr. Raczyński przybył tu wraz z małżonką z Genewy, celem definitywnego objęcia urzędowania.

Z SESJI RADY LIGI NARODÓW

Reprezentujący ZSRR w Radzie Ligi Narodów komisarz Spraw Zagranicznych Litwinow na dworcu w Genewie w towarzystwie nowego ambasadora sowieckiego w Paryżu Potemkina.

NOTA FRANCUSKA DO POLSKI
Komentarze prasy paryskiej

PARYŻ. — Dzienniki francuskie zamieszczają komentarze w związku z notą, która wedle doniesień Havasa przesłana była wczoraj do Warszawy.

„L' Oeuvre" pisze: Francuzi nie zamierzają obalać polityki polskiej. Bierzemy pod uwagę Polskę taką, jaka ona jest, z jej zastrzeżeniami i zobowiązaniami politycznemi. Polacy mają sojusz z Francją i układ z Niemcami. Francuzi proponują Polakom włączyć te układy do przyszłego paktu Locarna wschodniego. Jest to propozycja francuska: wzmocnienie z uzgodnionem stanowiskiem ze Związkiem Sowieckim i państwami M. Ententy. Głos ma teraz Warszawa, a ściślej mówiąc Warszawa i Berlin, gdyż i Niemcy wchodzą teraz w grę.

„Excelsior" podkreśla, że odpowiedź francuska jest utrzymana w bardzo przyjaznym tonie. Nota francuska bierze pod uwagę w najszerszej mierze sytuację państw zainteresowanych w zawarciu projektowanego paktu. Nota zapewnia możność umieszczenia w tym nowym pakcie istniejących układów dwustronnych. Polska przystępując do systemu bezpieczeństwa granic na wschodzie nie będzie zmuszona do zmodyfikowania swego stanowiska wobec swoich sąsiadów, wobec których żywi pragnienie utrzymania jaknajlepszych stosunków.

Rząd polski będzie mógł nawet wyzyskać te stosunki, aby skłonić swoich sąsiadów do przystąpienia do proponowanego paktu.

„Figaro" podkresla, ze Francja stara się o to, aby między obu krajami sprzymierzonemi nie było powodu do rozdźwięku. Przyszłość pokaże, czy ten pomyślny rezultat da się osiągnąć. Dziennik uważa, że przyjazd Becka do Genewy, celem omówienia z Lavalem paktu wschodniego byłby pożyteczny.

„L'Ordre" sądzi, że w obecnej chwili istnieją bardzo dobre warunki do przywrócenia stosunków polsko - francuskich do poprzedniego stanu.

JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ ORSZAK ŚLUBNY KS. JERZEGO

Spośród powodzi wiadomości o programie uroczystości weselnych królewicza angielskiego księcia Jerzego, i księżniczki Maryny, które odbędą się 29 bm. ogłoszono obecnie, jak wyglądać będzie — według przyjętego projektu mistrza ceremonji — porządek orszaku ślubnego..

Na pochód weselny składać się ma ją trzy orszaki przedzielone odstępami. Na czele pierwszego orszaku ślubnego kroczyć będzie para królewska z dostojnikami dworu i przedstawicielami angielskiej arystokracji.

W drugim orszaku będzie szedł pan młody, książę Jerzy, w towarzystwie księcia Walji i najwybitniejszych przyjaciół, przeważnie spośród oficerów najpierwszych pułków.

Trzecią część pochodu weselnego stanowić będzie orszak księżniczki Maryny z rodzicami, drużbami i reprezentantami arystokracji greckiej. .

Pierwszą drużką księżniczki Maryny ma być holenderska następczyni tronu, księżniczka Juljana. Za nią będą postępowały księżniczki greckie: Irena, Katarzyna i Eugenja, rosyjska wielka księżna Kyra, maleńka księżniczka Elżbieta, jedyna wnuczka angielskiej pary królewskiej, oraz dwie najwybitniejsze członkinie angielskiej arystokracji rodowej: lady Mountbatten i lady Cambridge.

Jak wiadomo, pozyskała sobie księżniczka Maryna sympatję Anglików swoją prostotą i bezpośredniością. Zalety te objawiły się nawet w tak drobnym szczególe, jak wybór pierścionka ślubnego.

Początkowo projektowano dla księżniczki obrączkę z platyny, lecz ona sama sprzeciwiła się temu, mówiąc: „Chcę mieć złotą obrączkę ,jak wszystkie zwykłe śmiertelniczki!" Życzeniu narzeczonej książęcej stało się zadość. Obrączkę sporządzono ze złota z Walji Południowej, a kopalnia, która dostarczyła materjału, została nazwana imieniem ks. Maryny.

Książę Jerzy ofiaruje narzeczonej w dzień ślubu kolję z 372 wspaniałych pereł które nosiła także jego matka. Do pereł tych dobrano identyczne okazy na sporządzenie bransoletki.

Nadworny jubiler przygotował trzy pierścienie dla księżniczki Maryny, ozdobione rubinami, brylantami i szafirami, reprezentującemi narodowe barwy angielskie.

Bukiet ślubny księżniczki będzie zawierał kilka gałązek mirtu z prastarego drzewa mirtowego, które rośnie w ogrodach w Windsor. Dawna tradycja nakazuje, aby każda narzeczona domu królewskiego, biorąca ślub w Londynie, miała w bukiecie mirt, zerwany z tego drzewa.

Dotychczasowe koszta uroczystości ślubnej — nie licząc upominków i klejnotów — wynoszą ponad pół miljona funtów szterlingów.

——o:o——

KATEDRA WESTMINSTERSKA

Tu odbędzie się ślub księcia Jerzego z księżniczką grecką Maryną

TELEGRAMY

—::—

PIERWSZY POSEŁ VENEZUELI W POLSCE

W dniu 25 bm. przybył do Warszawy pierwszy poseł Venezueli w Polsce p. Aristimuno Coll z małżonką.

ZATWIERDZENIE PROREKTORÓW NA UNIWERSYTETACH W WARSZAWIE I WE LWOWIE

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Wacław Jędrzejewicz zatwierdził wybór prof. dr. Romana Longochamps'a na prorektora Uniwersytetu Jana Kazimierza — we Lwowie i prof. dr. Franciszka Czubalskiego na prorektora Uniwersytetu Warszawskiego na rok akademicki 1934-35.

EMIGRANCI z „VELOS" WRÓCILI DO ZALESZCZYK

ZALESZCZYKI. 317 emigrantów żydowskich ze statku „Velos", których przyjęcia odmówiono w Palestynie, — przybyło wczoraj z Constanzy do Zaleszczyk. Pozostaną oni w Zaleszczykach przez krotki czas do ostatecznego załatwienia ich dalszego losu, czem zajęły się odpowiednie organizacje.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Występy
Janiny Kulczyckiej
Dziś
po cenach propagandowych
„CYRKÓWKA".
Jutro premjera
„GRI-GRI".

Z KRAJU „OPIERZONEJ REWOLUCJI"

MOSKWA TAŃCZY...

Mur chiński, odcinający Rosję od reszty świata de facto przestał już istnieć. Liczne wycieczki, turyści indywidualni, wizyty dziennikarzy są teraz zjawiskiem jeżeli nie zupełnie normalnem w Bolszewji, to w każdym bądź razie nie należą już do rzeczy niezwykłych. Czy jednak wskutek tego wiemy coś więcej o Rosji? Pozornie może się wydawać, że tak, ale jeżeli zważymy, z jaką maestrją organizowane jest przez dzisiejszych władców Rosji fałszowanie rzeczywistości, że przeważnie widzą obecną Rosję ludzie, którzy jej nigdy nie znali i biorą za dobrą monetę wszystko, co im „Inturist" pokaże, wówczas do wszystkich rewelacyjnych korespondencyj o zmianach, jakie dokonały się ostatnio, trzeba się ustosunkować bardzo sceptycznie.

Ponadto trzeba pamiętać, że bolszewicy umiejętnie inspirują tym korespondentom pism zagranicznych, którzy stale przebywają w Moskwie pewne z ich punktu widzenia potrzebne informacje. Oto ostatnio w szeregu pism zagranicznych pojawiły się artykuły korespondentów sowieckich donoszące o rewelacyjnych jak dla Bolszewji zmianach w życiu codziennem. Szczególnie jaskrawo zmiany te miały wystąpić podczas niedawnego obchodu rewolucji październikowej. Rocznicę tę poza oficjalnemi paradami i uroczystościami uczczono w ten sposób, że Moskwa zaczęła tańczyć tanga i fox-trotty. W restauracjach orkiestry wykonywały dawniej zakazane romanse cygańskie i najnowsze przeboje z burżuazyjnych stolic zgniłego zachodu.

Jednocześnie w miastach sowieckich rozpoczęto propagandę komfortu. Wszędzie, gdzie tylko budowane są nowe domy, musi być zastosowany nowoczesny komfort. Niedawno — opisuje korespondent New York Times — z polecenia władz specjalna komisja rządowa kontrolująca gmachy rządowo pod względem ich architektonicznej doskonałości stwierdziła, że w kilku domach nie zostały umieszczone w ubikacjach lustra. Sprawa przybrała rozmiary skandalu. Ubikacje bez luster! Skandal! Prasa sowiecka oburzała się i ciskała gromy na inżynierów, prowadzących budowę.

Na ulicach prócz plakatów propagandowych z wykresami o postępach kolektywizacji można podobno teraz zaobserwować jaskrawe plakaty z napisami tej treści:

— „Co? Jesteś dziś jeszcze niegolony?". Albo „Kosmetyka nie jest luksusem, lecz wymogiem higjeny".

W dzisiejszej Moskwie kolektywy fryzjerów robią doskonałe interesy bo i napiwki podobnie jak w restauracjach zyskały znowuż prawo obywatelstwa.

Zewnętrzny wygląd miast sowieckich, a zwłaszcza Moskwy uległ ogromnej zmianie i gdyby nie ogonki przed kooperatywami być może, można byłoby się dopatrzeć podobieństwa do miast Zachodu Europy. Metro, kilka restauracyj, w których zaczęto tańczyć i golenie bród ,to oczywista zbyt mało, aby mówić o zmianie oblicza dzisiejszej Rosji. Ale bolszewicy lansując te zjawiska za pośrednictwem usłużnych korespondentów pragną wywołać wrażenie, że Rosja obecna nie jest Rosją z pierwszych lat komunizmu, gdy szalał terror i lała się krew. Wrażenie to zaś potrzebne jest dla wielu rzeczy, a więc chodzi o wzbudzenie zaufania i w ten sposób zdobycie klucza do amerykańskich i francuskich mieszków ze złotem, do ściągnięcia fali turystów, z których każdy złożyć będzie musiał daninę w funtach dolarach, lub frankach.

ODWROTNA STRONA MEDALU

Pisaliśmy niedawno o marynarzu z sowieckiego pancernika „Marat", który podczas wizyty w Gdyni skorzystał z okazji, aby pożegnać się z socjalistyczną ojczyzną, w której on chłop musiał głodować i został w „jaśnie pańskiej" Polsce. Rodzinę tego marynarza skazano na katorgę i konfiskatę majątku, mimo, że nic wspólnego z ucieczką swego krewnego nie miała. Dlaczego wymierzono tak surową karę? Odpowiedź prosta: Bolszewicy wiedzą, że z opowieści prostego marynarza więcej można się dowiedzieć prawdy o życiu codziennem wBolszewji aniżeli z setek korespondencyj przefiltrowanych przez sowiecką cenzurę. A prawda jest najbardziej dla reżimu sowieckiego niebezpieczna.

Przed paru dniami również zamieściliśmy fragment opowiadania czerwonogwardzisty Trenina, któremu udało się zbiec z katorgi przy budowie kanału Białomorsko-Bałtyckiego. „Kraslet" opowiadał tam o walce z religją, obecnie w dalszych wspomnieniach, które Trenin drukuje na łamach pism emigracyjnych, czytamy:

...przysłano studenta — Polaka, Gryszczuka ,pochodzącego z Pińska z zamożnej rodziny poleszuków. Wychowany w dostatku, w starszych klasach gimnazjalnych zaraził się on jednak propagandą komunistyczną. Z.S.S.R wydawał się młodzieńcowi „drugą Ameryką". Mniemał, że tam szybko wysunie się naprzód, stanie się sławnym, będzie decydował o losach świata i ludzkości. Z liczby siedmiu osób, które w nocy usiłowały przekroczyć granicę, polska straż graniczna schwytała pięciu, jednakże Gryszczuk wraz z kolegą zdołał dotrzeć do posterunków sowieckich. Nie uwierzono im. Czyż może bowiem uwierzyć obywatel sowiecki, że ktoś zbiegł do ZSSR, w poszukiwaniu dostatniego i spokojnego życia. Nie! Zdecydowano, że to sprawa niejasna. Studentów — Polaków aresztowano i jako szpiegów osadzono w G.P.U. Gryszczuk siedział bezmała cztery miesiące, pisał niepotrzebne skargi, listy i protesty. Nareszcie wezwano go do kancelarji więziennej. Mówią mu: „podpisz". Gryszczuk czyta przedłożony papier. Napisano tam: „taki to w myśl art. 58 par 6 zesłany zostaje na lat 5 do obozu koncentracyjnego".

— Jakto — woła Gryszczuk, — jakiem prawem? Przecież nie byłem sądzony, nie byłem badany w śledztwie? Na czem polega moja wina?

— Nie gadaj zadużo! Milcz i podpisuj! Nie w Polsce jesteś. Tu się sądzi zaocznie!

Tego jeszcze wieczora głupiego studenta wpakowano do wagonu więziennego i wysłano do „socjalistycznego uniwersytetu" mianowicie do kopania kanału Białomorsko-Bałtyckiego".

Zacytowaliśmy ten wyjątek celowo: los bowiemGryszczuka przypomina dzieje Franciszka Olechnowicza, którego wspomnienia z sowieckiego piekła drukujemy obecnie. Szczęśliwa gwiazda pozwoliła jednak, po kilkuletniej mordendze, wrócić Olechnowiczowi do Polski — Gryszczuk zaś śmiercią przypłacił swój młodzieńczy błąd.

Esquire.

W terenie i na torach

Wilno, 26 listopada

W tych dniach obradowała w Warszawie Komisja Lekarska Rady Naukowej Wychowania Fizycznego pod przewodnictwem gen. dr. Stanisława Roupperta.

Zebrani omawiali szereg spraw, objętych porządkiem dziennym, przytem powzięto następujące opinje w poszczególnych zagadnieniach:

I. W związku z referatem doc. dr. E. Reicherówny, wygłoszonym na temat wychowania fizycznego w Związku Sowieckim, Komisja Lekarska uznała za pożądane wydanie specjalnej broszury o samokontroli ćwiczących. Broszurka ta obliczona na najszersze masy młodzieży i dorosłych, byłaby wręczana za minimalną opłatą wszystkim, którzy zgłaszaliby się do badań w Poradniach Sportowo-Lekarskich.

II. W sprawie projektu zarządzeń ochoronnych w walkach bokserskich, referowanego w imieniu Państw. Urzędu W.F. przez kpt. dr. Rettingera, Rada powzięła opinje następujące:

1) należy przypomnieć PZB sprawę obowiązkowych badań lekarskich wszystkich zawodników i kandydatów na zawodników.

2) Należy przypomnieć PZB, sprawę obowiązkowej obecności lekarza na każdych zawodach,

3) należy przypomnieć PZB sprawę przepisowych ringów bokserskich. Zezwolenie na odbycie zawodów bokserskich należy udzielać tylko w wypadku, o ile ring jest zabezpieczony przepisowym wojłokiem.

4) należy ustalić sprawę t. zw. technicznego nokautu i wydać surowy nakaz do wszystkich sędziów bokserskich, by sprawy tej nie lekceważyli i przerywali walkę w pierwszej chwili zaistnienia niebezpieczeństwa tego nokautu.

5) należy wprowadzić obowiązkowe egzaminy sprawności bokserskiej celem niedopuszczenia na ring zawodników nieprzygotowanych,

6) należy uświadomić sędziów i lekarza zawodów, aby pamiętali o odpowiedzialności cywilnej w razie wypadku, któryby miał miejsce z ich niedopatrzenia.

III. Projekt szeregu kobiecych organizacyj krakowskich w sprawie leczenia sportem w Ubezpieczalniach Społecznych referował doc. dr. G. Szulc. Projekt przewiduje, że lekarze Ubezpieczalni mogliby zalecać ćwiczenia sportowe jako zabiegi lecznicze, co ma już swoje precedensy zagranicą.

Rada Naukowa uznała projekt za nadzwyczaj ciekawy i celowy i zdecydowała skierować go do państwowego Urzędu W.F. jednocześnie wydając opinję, aby projekt wypróbować narazie na terenie województwa Krakowskiego.

Walne zebranie wileńskiego O. Z. L. A.

WILNO. W Wilnie odbyło się walne zebranie Wil. OZLA. Dyskusja nad sprawozdaniem zarządu i planami pracy była ożywiona, toczyła się jednak w atmosferze spokojnej.

Nowy zarząd wybrano wskładzie: prezes — płk. Fieldorf, wiceprezesi: red. Nieciecki, p. Kodukis, kpt. Niepokulczycki.

Okręg Wileński na walnem zebraniu PZLA reprezentować będą: płk. Fieldorf, red. Nieciecki i kpt. Niepokulczycki.

Zebrani przez aklamację uchwalili wniosek, wktórym proszą zarząd Zw. Dziennikarzy Sportowych R. P., aby walny zjazd Związku odbył się w r. przyszłym w Wilnie.

—::—

Śmierć bramkarza na boisku

O rzadko notowanym wypadku śmierci bramkarza na boisku przy obronie piłki przynosi wiadomość „Frankfurter Sport Echo".

Na meczu Germania — TSG 01 bramkarz Germanji, Panzer, po robinzonadzie przed dłuższy czas nie wstawał z boiska. Przy pomocy kolegów stanął na nogach, jednak po krótkim czasie musiał boisko opuścić, czując się niedobrze. Przewieziony do szpitala i poddany badaniu lekarskiemu natychmiast zakwalifikowany został na operację, gdyż doznał — jak się okazało — wewnętrznego wylewu krwi z powodu pęknięcia przepony brzusznej.

Nazajutrz po operacji Ponzer zmarł.

Ostatnia relacja Walasiewiczówny z Japonji

TOKIO.. Redakcja PAT otrzymała wczoraj ostatnią relację Stanisławy Walasiewiczówny z Japonji.

Walasiewiczówna startowała w Japonji poraz ostatni w dniu 4 bm. na stadjonie miejskim w Nagoya na zawodach, które zorganizowano dla pożegnania znakomitej Polki.

Zawody rozpoczęły się defiladą — wszystkich zawodniczek i zawodników którzy startowali w zawodach. Na czele szła Walasiewiczówna w towarzystwie Idoty Watanabe i Yamamoto. Po wzniesieniu na maszty sztandarów — polskiego i japońskiego oraz po odegraniu hymnów narodowych obu tych państw — wygłoszono parę przemówień, a następnie wręczono Walasiewiczównie piękne upominki.

Walasiewiczówna startowała w nast. konkurencjach:

80 mtr. — 1) Walasiewiczówna — 7.4 sek., rekord Japonji.

1000 mtr. — 1) Walasiewiczówna w czasie 3:05,8 sek. przed Idotą, finalistką biegu na 800 mtr. na kobiecych igrzyskach światowych w Londynie br., w czasie 3:20,7 sek.

100 mtr. — 1) Walasiewiczówna — 12,2 sek. Słaby stosunkowo czas tłumaczy się tem, że Polka startowała w tej konkurencji po biegu na 1000 mtr.

Wreszcie startowała Walasiewiczówna do rzutu dyskiem. Przemęczona biegami uzyskała wynik dość słaby, 31,31 mtr., rzucając tylko z zamachu.

Po zawodach odbyło się uroczyste wręczanie nagród. Pan Minister Mościcki, który na zawody te specjalnie przyjechał z Tokjo, wręczył p. Idocie puhar przez siebie ufundowany dla najlepszej zawodniczki japońskiej.

Po zawodach — odegrano hymny państwowe. Wieczorem odbył się pożegnalny bankiet w ratuszu miejskim.

W zawodach w Nagoya padły następujące ciekawsze wyniki w innych konkurencjach poza przytoczonemi wyżej:

200 m. — Morita 25,5 sek., Kula— Noda 9,92. Wzwyż — Imajaedo — 138 cm. Wdal — Terai 5,48 cmt., — Oszczep — Yamamoto 36.59 mtr. — Trójskok — Mayeda 10.50 mtr.

W konkurencjach męskich padły wy 100 mtr. — Sasaki 10,9 s., 500 mtr. — Ito 1:18,3 sek. 3000 m. — Shibagaki 11:12,4 sek. Wdal — Sasaki 648 cm. Wzwyż — Kaga 182 cm. Kula oburącz — Kaga 19.66 mtr. Dysk oburącz— Takimoto 53.51 mtr.

Porażka Górnego
na międzynarodowych zawodach w Berlinie

BERLIN. W piątek wieczorem odbyły się w Berlinie międzynarodowe zawody bokserskie zawodowców, na których wystąpił po raz pierwszy znany polski pięściarz zawodowy Górny. Walczył on z mistrzem Niemiec Stegemannem przegrywając po 8-rundowej walce. Polak trzymał się bardzo dobrze i uległ nieznacznie na punkty.

W wadze piórkowej Beck (Niemcy) wygrał z Rothenbergerem (N).

W wadze średniej Hiber (Jugosławja) znokautował w 4-tej rundzie Paulischa (Niemcy).

W wadze półciężkiej odbyły się — dwa sensacyjne spotkania: mistrz Europy Niemiec Heuser znokautował w pierwszej rundzie Francuza Vauclarda a Niemiec Pürsch odniósł zwycięstwo nad swoim rodakiem Hülsebüssem.

——»«——

Niemieccy hokeiści w Katowicach

KATOWICE. W dniach 1 i 2 grudnia br. bawic będzie w Katowicach niemiecka drużyna hokeja lodowego, Branderburger S. C., która rozegra na sztucznym torze katowickim dwa spotkania.

W pierwszym dniu mecz odbędzie się w godzinach wieczornych, w drugim — popołudniu. W oba dni — Niemcy rozegrają mecze ze zespołem kombinowanym Krakowa, który składać się będzie z najlepszych naszych hokeistów.

Zawody bokserskie W.K.S.

Wczoraj miały się odbyć zawody bokserskie WKS — Ognisko, które nie doszły do skutku wskutek niezjawienia się bokserów Ogniska, wobec czego sędziowie przyznali zwycięstwo W.K.S.-owi walkoverem.

Potem nastąpił szereg spotkań wewnętrznych zawodników WKS.

Trójkowy turniej gier sportowych

Wczoraj odbył się w Wilnie w sali Ośrodka turniej siatkówki trójkowej pań i panów, zorganizowany przez Wileński Okręgowy Związek Gier Sportowych.

Do półfinałów w konkurencji panów doszły dwie drużyny AZS i dwie Sokoła. W finale zwyciężyła drużyna AZS-u w składzie: Tejchman, Geruto i Lisiecki. Drugie miejsce zajął również AZS, trzecie Sokół.

Do półfinałów w zawodach pań doszły również dwie drużyny AZS, jedna Sokoła i jedna ŻAKS-u. Zwyciężyły dwie drużyny AZS'u.

DEPESZE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI.

Mecz „Naprzód" — Śląsk bez rezultatu

KATOWICE — W Świętochłowicach wobec 10.000 widzów rozegrany został mecz piłkarski o wejście do ligi pomiędzy „Naprzodem" a „Śląskiem".

Po niezwykle zaciętej i ostrej walce zawody zakończyły się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Obie drużyny zaprezentowały piłkę nożną w najgorszem wydaniu. Była to typowa walka o punkty, prowadzona ostro i okresami brutalnie. Sędzia Seidner miał niezwykle trudne zadanie, z którego wyszedł zwycięsko.

Przed końcem meczu sędzia usunął z boiska gracza „Naprzodu" Bochnię za niebezpieczną grę. „Naprzód" naogół był nieco lepszy od „Śląska", ale jego napad nie mógł zdecydować na skuteczny strzał pod bramką przeciwnika.

Mecze bokserskie

Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Lwowa rozegrany w sobotę między lwowską Pogonią a Rekordem zakończył się remisem 8:8.

W Orzegowie mecz bokserski o mistrzostwo Śląska między IKD świętochłowickim a tutejszym K. S. — 27 zakończył się skandalem. Policja musiał usunąć z drużyny świętochłowickiej zawodwca Nioesobskiego. Jeden z zawodników nawymyślał sędziemu i chciał go nawet pobić. Sędzia, widząc wrogi nastrój dla siebie przerwał walkę przy stanie 7:6 dla IKD.

Pierwsze miejsce na Śląsku zajęła drużyna IKD różnicą kilku punktów, ale wskutek niewpłacenia części składki w wysokości zł. 16, związek śląski przyznał pierwsze miejsce Polic. Klubowi Sport. z Katowic. Teraz IKD jedzie do Poznania, by zmienić tę decyzję zw. śląskiego.

Prasa niemiecka o meczu Polska — Niemcy

ESSEN. Esseńska prasa niemiecka, opisująca mecz bokserski Polska — Niemcy, wyraża się z uznaniem o polskich pięściarzach. Techniczne braki pokrywali odwagą i ofiarnością. Najlepszy był Kajnar, Rotholz i Chmielewski byli pokrzywdzeni.

Chmielewski należy do extra - klasy międzynarodowej. Natomiast w wadze ciężkiej Polacy są słabi. Zarówno Karpiński i Krenz stali na straconych pozycjach. Polacy ulegli Niemcom, zajmującym dziś pierwsze miejsce w amatorskim boksie Europy.

Po sobotnim meczu o puhar Europy środkowej stan tabeli jest taki: 1) Niemcy, 2) Węgry, 3) Polska, 4) Czechosłowacja i 5) Austrja. Pierwsze miejsce napewno zdobędą Niemcy, o drugie zaś miejsce walczą Polska, Węgry i Czechosłowacja.

—::—

Delegaci Z. P. Z. S. u Pana Ministra Oświaty

Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Jędrzejewicz, przyjął w tym tygodniu delegację Zw. Polskich Związków sportowych w osobach prezesa płk. dypl. J. Ulrycha i prezesa Pol. Kom. Olimp., płk. dypl. Glabisza.

Delegacja złożyła Panu Ministrowi memorjał w sprawie należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych pozaszkolnych.

Pan Minister nie zgodził się na zmianę znanego okólnika, zabraniającego młodzieży szkolnej należenie do klubów sportowych, motywując, że Ministerstwo WR i OP nie może robić wyłomu w przestrzeganej zasadzie trzymania młodzieży zdaleka od wszelkich pozaszkolnych organizacyj społecznych.

Jednocześnie Pan Minister oświadczył, że położy nacisk na usportowienie młodzieży wewnątrz szkoły, a tak że zwróci uwagę na usportowienie młodzieży akademickiej.

—::—

Szamota na 10 miejscu wśród najlepszych sprinterów

Czasopismo szwajcarskie „Sport", wychodzące w Zurychu, ogłasza co roku listę najlepszych dziesięciu kolarzy Europy.

Na liście tegorocznej, klasyfikującej sprinterów, figuruje Szamota na dziesiątem miejscu. Pierwsze miejsce w tabeli zajmuje Scherens, 2) Richter, 3) Michard, 4) Fererdin, 5) Fauchoux, 6) Falk Hansen, 7) von Egmond, 8)Chapalain.

—::—

Vines najlepszym zawodowcem świata

Mecz finałowy w międzynarodowym turnieju zawodowców rozgrywanym w Londynie pomiędzy Amerykaninem Vines i Niemcem Nüsslein — przyniósł sensacyjne zwycięstwo Vinesa w stosunku 4:6, 7:5, 6:2, 6:3.

W innych grach Tilden pokonał Plaa w 3 setach, a Barnes zwyciężył Maskella 6:3, 6:0, 8:6.

INOWACJA przy wykupie świadectw przemysłowych

WILNO. — Urzędy skarbowe przygotowały już obwieszczenia w sprawie nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1935. Obwieszczenia te dostosowane już są do obowiązującej ordynacji podatkowej i zawierają sankcje karne zgodnie z postanowieniami tej ordynacji. Ministerstwo skarbu wydało zarządzenia w kierunku usprawnienia wydawania tych świadectw i kart rejestracyjnych i ewentualnego przekazania tych funkcyj pomocniczych urzędnikom gminnym. Urzędnicy skarbowi nie mają prawa czynić żadnych trudności nabywcom świadectw przemysłowych, względnie kart rejestracyjnych, choćby nabywca chciał nabyć patent niższej kategorji wbrew wyjaśnieniom urzędnika. W takim wypadku urzędnik zobowiązany jest tylko do czynienia odpowiedniej adnotacji na świadectwie. Świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne winny być wykupywane do 31 grudnia 1934 r. Termin ten nie będzie prolongowany. Jednakże do 15 stycznia 1935 r. nie będą pobierane kary za zwłokę. Ulga ta dotyczy tylko tych, którzy produkują, względnie trudnią się sprzedażą na rynku wewnętrznym. Eksporterzy zagraniczni z tych ulg korzystać nie mogą.

W sprawie obniżenia procentów w towarzystwach kredyt. miejskich

WILNO. — Ministerstwo Skarbu otrzymuje od pewnego czasu szereg memorjałów dłużników Towarzystw Kredytowych Miejskich. W memorjałach tych dłużnicy domagają się dalszego obniżenia oprocentowania swych pożyczek, a nawet redukcji sumy długu. W związku z tem ukazały się notatki, jakoby ministerstwo skarbu zajęło wobec wysuwanych dezyderatów przychylne stanowisko.

Zważywszy, że oprocentowanie tych długów zostało już obniżone, oraz, że właściciele nieruchomości miejskich korzystają z ulg przewidzianych w znowelizowanej ostatnio ustawie o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych — ministerswo skarbu nie przewiduje dalszego rozszerzenia ulg dla tej kategorji dłużników.

Co się zaś tyczy wysuwanego dedyderatu obniżki kapitału długów, to do dezyderatu tego, jako całkowicie sprzecznego z zachowywaną niezmiennie przez ministerstwo skarbu zasadą nienaruszalności kapitału wierzytelności w zakresie prywatno-prawnych stosunków kredytowych — ministerstwo skarbu nie mogło zająć przychylnego stanowiska.

Ukazujące się zatem notatki, oświetlające, jakoby przychylne stanowisko ministerstwa skarbu w tej sprawie, nie odpowiadają prawdzie.

(ISKRA)

Od Administracji

Uprzedzamy naszych Sz.Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1 grudnia 1934 r. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim, zalegającym do tego dnia w opłacie.

Ś. P.

EUZEBJUSZ WARDEJN

Dyrektor Oddziału Banku Polskiego w Wilnie

zmarł dnia 24 listopada 1934 r. w Warszawie

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski nastąpi w Warszawie dnia 26 listopada.

W Wilnie nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek, dnia 27 listopada o godz. 8.30 w kościele św. Jerzego.

Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego Koło w Wilnie.

Ś. P.

Wacław Święłorzecki

Ziemianin Ziemi Wileńskiej, właściciel dóbr Jachimowszczyzna

opatrzony SS. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 25 listopada 1934 r. w Warszawie w wieku lat 58.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w górnym kościele Zbawiciela dnia 27 b. m. we wtorek o godz. 10 rano.

Zwłoki przewiezione zostaną do stacji kolejowej Połoczany skąd dn. 29 b. m. we czwartek o godz 10 rano nastąpi eksportacja do majątku Jachimowszczyzna, gdzie zostaną pochowane.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

żona, córki, syn i zięć.

KRONIKA WILEŃSKA.

PONIEDZ. Dziś 26 Piotra B. M. Jutrz. Walerjana

Wschód słońca g. 7.14

Zachód słońca g. 3.33

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB.

z dnia 25 listopada 1934 r.

Ciśnienie średnie 765
Temperatura średnia —1
Temperatura najwyższa +2
Temperatura najniższa —2
Opad: 2,2
Wiatr: północny
Tendencja barom.: zwyżk.
Uwagi: pochmurno, śnieg, wieczorem dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

Mglisto i chmurno, miejscami drobny opad, zwłaszcza w godzinach rannych. Nocą przymrozki, dniem temperatura około 5 C. W górach lekki mróz. Umiarkowane wiatry z zachodu i północno - zachodu.

—::—

DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują apteki: Rodowicza — Ostrobramska 4, Jurkowskiego i Romeckiego — Wileńska 8, Augustowskiego — Mickiewicza 10, Sapożnikowa — Zawalna róg Stefańskiej oraz wszystkie na przedmieściach.

MIEJSKA

— **Za handel w niedzielę.** Wczoraj wobec wzmożonego nadzoru za handel w niedzielę, sporządzono tylko 4 protokuły.

— **Rejestracja rocznika 1914.** W referacie wojskowym zarządu miejskiego odbywa się rejestracja rocznika 1914. Poborowi, którzy w terminie do dnia 1 grudnia nie zarejestrują się, ulegną karze wymierzonej w drodze administracyjnej.

— **Poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci ś.p. Tadeusza Hołówki.** W niedzielę, 25 b.m. jako w dniu poświęconym wspomnieniom dorocznym o zmarłych członkach zborów ewangelicko - reformowanych Jednoty Wileńskiej, odbyła się w kościele tego wyznania przy ul. Zawalnej o godz. 11 uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci ś.p. Tadeusza Hołówki.

W kościele udekorowanym zielenią zebrali się liczni przedstawiciele miejscowych władz cywilnych z wojewodą Jaszczołtem i wicewojewodą Jankowskim,władz wojskowych z gen. Skwarczyńskim, posłowie i senatorowie z Wileńszczyzny, oraz przedstawiciele organizacyj społecznych. Była również obecna wdowa po ś.p. Hołówce, która przyjechała na uroczystość żałobną z Warszawy.

Przed kościołem stanęła kompanja honorowa jednego z pułków legjonowych ze sztandarem i orkiestrą. Przybyły także delegacje wszystkich pułków Wileńskich. Zanim rozpoczęła się uroczystość żałobna, sztandar wniesiono do kościoła. Poczet chorągwiany stanął przed taplicą ku czci Hołówki, zasłoniętą czarną kreppą. Obok stanęły sztandary organizacyj wojskowych.

Ksiądz super intendent Jastrzębski w otoczeniu duchowieństwa odprawiał nabożeństwo żałobne, poczem pastor Piasecki przemówił do zebranych, wspominając w gorących słowach o wybitnych zasługach ś.p. Hołówki. Następnie ks. super intendent Jastrzębski, po krótkiem przemówieniu dokonał odsłonięcia tablicy.

Na tablicy widnieje napis: „Tadeusz, Ludwik Hołówko, gorliwy współwyznawca, niestrudzony bojownik o wolność Ojczyzny, krzewiciel zgody bratniej i jedności w Polsce. 1889 — 1931 r. Ku Jego pamięci Wileńska Jednota Ewangelicko-Reformowana".

— **Z powodu nabożeństwa za spokój duszy ś.p. dyrektora Euzebjusza Wardejna,** czynności w oddziale Banku Polskiego w Wilnie w dniu 27 listopada rozpoczną się z opóźnieniem, t.j. o godz. 9.30.

RÓŻNE

— **Wyjazd delegacji rzemiosła zagranicę.** Wczoraj wyjechała zagranicę delegacja Izby Rzemieślniczej w osobach dyrektora Młynarczyka i kierownika biura eksportowego Izby p. Nochensona. Delegaci zwiedzą Anglję, Holandję i Belgję, gdzie odbędą konferencje w kwestjach eksportu artykułów rzemiosła wileńskiego. Delegaci zabrali z sobą próbki różnych wyrobów, m. in. rękawiczek.

— **Upływa termin zaopatrzenia się w karty rzemieślnicze.** Rzemieślnicy, którzy prowadzą samoistne rzemiosło na zasadzie praw nabytych nie posiadając kart rzemieślniczych ,w myśl art. 198 ust. 4 ustawy przemysłowej, są obowiązani pod rygorem zastosowania do nich zarządzeń karnych zgłosić się do władzy przemysłowej I-ej instancji w terminie do dnia 31 grudnia 1934 r. włącznie z równoczesnem okazaniem zaświadczenia właściwej Izby Rzemieślniczej o posiadaniu uprawnienia przemysłowego.

— **Obozy dla młodzieży.** W okresie ferji zimowych zorganizowane zostaną na Wileńszczyźnie zimowe obozy dla młodzieży, obliczone na 500 osób.

— **Śnieg w Wilnie.** Wczoraj wypadł w Wilnie pierwszy śnieg, który mimo zmiennej temperatury, utrzymał się cały dzień.

(dokończenie na stronie 4-ej)

Poraniony przez złodziei

WILNO. — Wczoraj w południe na rynku Drzewnym dwóch złodziei usiłowało okraść przechodzącego Kazimierza Aburzańca (Legjonowa 1).

Jednego ze złodziei Aburzaniec zdołał złapać za rękę i zamierzał oddać go policjantowi. W tym momencie podbiegł do niego towarzysz zatrzymanego i ugodził Aburzańca nożem w rękę. Korzystając z zamieszania złodzieje zbiegli.

Rannego po udzieleniu pierwszej pomocy, skierowano do szpitala.

(dokończenie ze strony 3-ej)

— **Dzień Zaduszny u Ewangelików wileńskich.** W dniu wczorajszym przypadł u Ewangelików Dzień Zaduszny t. zw. „Toten feste", wobec czego na Cmentarzu Ewangelickim przy ul. Mała Pohulanka odbyły się uroczystości żałobne.

A więc w pięknej kaplicy cmentarnej, rzęsiście oświetlonej, odbyło się, wobec licznie zgromadzonych wiernych, uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem pastora i śpiewami.

Większość grobów rozległego cmentarza iluminowana była z nastaniem zmroku świeczkami oraz różnobarwnemi lampionami, efektownie odbijającemi na tle świeżo - spadłego śniegu.

Ten śnieg, obok ciemnej zieleni licznie zasadzonych na cmentarzu świerkow nadawał tym ewangelickim „Zaduszkom" odrębny i swoisty charakter...

Wobec tego, że Ewangelicy wileńscy należą do rozmaitych narodowości wśród zgromadzonych na cmentarzu, obok języka niemieckiego, rozbrzmiewał także polski i rosyjski, zaś sprzedawcy lampjonów, wieńców i świeczek przed bramą cmentarną zachęcali odwiedzających do nabycia towaru wyłącznie po polsku.

Samo nabożeństwo odbyło się o g. 4-ej, zaś około 6-ej publiczność poczęła się zwolna rozchodzić. (j).

TEATR I MUZYKA.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA" „Cyrkówka" po cenach propagandowych. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś ukaże się po raz 20-ty po cenach propagandowych pełna humoru, melodyjna operetka Kalmana „Cyrkówka", z J. Kulczycką w roli tytułowej, oraz K. Dembowskim w roli Mister X. Ceny propagandowe od 25 gr.

Jutrzejsza premjera w „Lutni" Jutro premjera egzotycznej operetki „Gri - Gri". Piękna, melodyjna muzyka, oraz prawdziwie zabawne libretto, dają szerokie pole do wykazania barwnych i komicznych scen. W tytułowej roli egzotycznej księżniczki Gri-Gri, wystąpi młoda śpiewaczka, artystka sceny poznańskiej i bydgoskiej, Zofja Lubiczówna. Królem murzyńskim będzie M. Tatrzański. Liczne tańce urozmaicają tę efektowną operetkę, z których najnowszy taniec „Carjoca" wykonają M. Martówna i J. Ciesielski. Całość przygotowuje reżyser M. Domosławski. Opracowanie muzyczne kapelmistrza M. Kochanowskiego.

TEATR MIEJSKI POHULANKA Dziś, w poniedziałek dn. 26 b. m. o g. 8-ej wiecz. w dalszym ciągu kapitalna, współczesna komedja G. B. Shaw p. t. „Nigdy nie można przewidzieć", gdzie autor w sposób wielce interesujący porusza problem współczesnej rodziny. Doskonała gra całego zespołu, przepiękna i bogata wystawa (W. Makojnika) oraz wielce interesująca treść sztuki — wróżą miłe spędzenie wieczoru w Teatrze na Pohulance. Ceny propagandowe.

Jutro, we wtorek dnia 27 b. m. o g. 8-ej wiecz. „Nigdy nie można przewidzieć".

DO POPULARNYCH HASEŁ
ZRÓB COŚ — KUP COŚ
DODAJ
LEĆ GDZIEŚ

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Petersburskie noce.
HELJOS — Marzenia miłosne
CASINO — Koci pazur.
ROXY — Od wieczora do północy
LUX — Pożar nad Wołgą
REWJA — Markiza Yorisaka
ADRJA — Pierwsza miłość George'a O'Briena.
WIR — Arena bokserska.
OGNISKO — Wyspa zatraconych dusz.
ŚWIATOWID — Nowe płeć.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Uciekł z domu.** A. Reginowa — (Raduńska 43) powiadomiła wczoraj policję o ucieczce syna 15-letniego — Piotra, który zabrał z domu różne rzeczy wartości 100 zł.

— **Bezdomni.** Koło 3 komisarjatu ulokowała się rodzina Mikierów składająca się z 4 osób — wyeksmitowana z domu nr. 4 przy ul. Kijowskiej. — Mikierów ulokowano w schronisku miejskiem przy ul. Dzielnej.

— **ZATRUCIE. Większą dozą sublimatu zatruła się Bronisława Atłasówna (Wojskowo-Cmentarna 4) lat 27. Ulokowano ją w szpitalu św. Jakóba.**

— **SPADŁA Z OKNA. Z okna I piętra spadła i doznała ogólnych obrażeń 28-letnia Sora Ickowiczowa (Ponarska 9).**

— **Zajście na zabawie.** Podczas zabawy przy ul. Mickiewicza 22 biuralista z „Elektritu" Piotr Zalanow — wywołał zajście, a gdy przybył policjant awanturnik usiłował go uderzyć. Zalanowa osadzono w areszcie.

— **ZŁAMAŁ RĘKĘ. W czasie zapuszczania motoru został uderzony korbą szofer Wacław Korolewicz (Kalwaryjska 134). Poszwankowanego ze złamaną rękę przewieziono do szpitala św. Jakóba.**

— **Zaczadzenie.** Od niedomkniętego pieca zaczadziała 22-letnia Marja Sienicówna (Szkaplerna 83). Pogotowie Ratunkowe udzieliło chorej pomocy.

REKORDZIŚCI

GŁĘBOKIE. — Niecodziennem wydarzeniem w kronice kryminalnej tut. powiatu są kradzieże dokonane przez braci Jana i Włodzimierza Maciuszonbowiczów, zam. w Łużkach. W ciągu jednej nocy zdołali oni okraść osiem gospodarstw rolnych w sąsiednich wsiach. Złodzieje zabrali owce, zboże, miód i narzędzia rolnicze. Policja obu braci zatrzymała i osadziła w areszcie. Przeprowadzona rewizja wykazała, iż poza kradzieżami ostatniej nocy, dokonali oni w ciągu miesiąca na terenie gminy łużeckiej kilkudziesięciu kradzieży.

—»«—

KRONIKA NOWOGRÓDZKA

— **Sport narciarski.** Sekcja Sportowo - Towarzyska Powiatowego Koła Rodziny Urzędniczej w Nowogródku zaprasza chętnych do zapisywania się na listę sportu narciarskiego z propozycją nabycia nart i butów narciarskich pierwszorzędnego wykonania, spłacanych w 4-ch ratach w cenie: narty w całym komplecie od 16—18 zł., dla dzieci od 10 zł., buty: dla Pań 24 zł., dla Panów 26 zł., dla dzieci według umowy. Po informacje zgłaszać się można do Urzędu Wojewódzkiego, pokój nr. 34 — parter.

Programy radjowe

WILNO.

Poniedziałek, dnia 26 listopada rb.

6,45 Pieśń, muzyka, gimnastyka muzyka, dziennik poranny, muzyka chwilka pań domu.
7,40 Program dzienny
7,50 — 8,00 Pogadanka Stow. Młodzieży Polskiej
11,57 Czas
12,00 Hejnał
12,03 Wiadomości meteorologiczne
12,05 Przegląd prasy
12,10 Muzyka taneczna
13,00 Dziennik południowy
13,05 — 13,30 Literatura skrzypcowa (płyty)
15,30 Wiadomości o eksporcie
15,35 Odcinek powieściowy
15,45 Muzyka lekka
16,45 Lekcja niemieckiego
17,20 Recital organowy
17,25 „Zielony Śląsk" — feljeton
17,35 Koncert dla młodzieży
17,50 Pogadanka Winawera
18,00 Koncert reklamowy
18,05 Z litewskich spraw aktualnych
18,15 Recital fortepjanowy
18,45 Program dla dzieci
19,00 Słuchowisko: „Pod mostem"
19,30 Obłęd pośpiechu — felj.
19,45 Program na wtorek
19,50 Wiadomości sportowe
19,56 Wil. wiad. sportowe
20,00 Koncert popularny
20,45 Dziennik wieczorny
20,55 Jak pracujemy w Polsce
21,00 Pogadanka muzyczna
21,45 W ogniu rewolucji — odczyt
22,00 Skrzynka pocztowa
22,15 Lekcja tańca
22,35 Koncert życzeń
23,00 Wiadomości meteorologiczne
23,05 — 23,30 Muzyka taneczna

Wtorek, dnia 27 listopada 1934 roku.

6.46 Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka pań domu.
7.40 Program dzienny.
7.50 Konc. rekl.
7.55 Giełda rolnicza.
11.57 Czas.
12.00 Hejnał.
12.03 Wiadom. meteorol.
12.05 Przegląd prasy.
12.10 Muzyka lekka.
12.45 „Przygoda pieska" — opow. dla dzieci.
13.00 Dzien. poł.
13.05 d. c. muzyki.
15.30 Wiadomości o eksporcie.
15.35 Codz. odcz. pow.
15.45 Muzyka dwufortepianowa.
16.05 Muzyka taneczna.
16.45 Skrzynka P. K. O.
17.00 Recital śpiewaczy.
17.25 Skrzynka językowa.
17.35 Jazz (płyty).
17.50 Skrzynka pocztowa techn.
18.00 Koncert reklamowy.
18.05 Ze spraw litewskich (aud. w jęz. polskim).
18.15 Sceny na skrzyp. i fortep.
18.45 „Pan Tadeusz w słowiańskich przekładach" — szkic liter. wygłosi prof. dr. J. Gołąbek.
19.00 Koncert dla młodzieży (płyty) Obj. Z. Ławęska.
19.20 Pogadanka aktualna.
19.30 Recital śpiewaczy.
19.45 Program na środę.
19.50 Wiadomości sportowe.
20.00 Wesołe potpourri.
20.45 Dziennik wiecz.
20.55 Jak pracujemy w Polsce.
21.00 Audycja muzyczna.
22.00 „Teatr Polski w Wiedniu w latach 1914—16" — ze wspomnień osobistych. Djalog pióra H. Hohendlingerówny.
22.15 Recital fortepianowy St. Szpinalskiego: 1) Bach - Liszt: Preludjum i Fuga a - moll. 2) Beethoven Sonata op. 53: a) Allegro con brio, b) Introducione, c) Rondo.
22.50 Koncert reklamowy.
23.00 Wiadom. meteorolog.
23.05 Muzyka taneczna.

ROXY Dziś premjera! **Od wieczora do północy...**
Najnowszy przebój
W rol. gł. słynny pieśniarz, bożyszcze świata CARL BRISSON, WICTOR MAC LAGLEN, 1000 pięknych dziewcząt i znakomita orkiestra Duke Ellingtona. Wspaniała treść. Tempo akcji. Cudowna rewja. Piękne melodje.
Nadprogram: Tygodnik „Paramount" i „Pat". Bil. honor. nieważne.

CASINO Dziś Wielka premjera! Nareszcie po dwuletniej przerwie wielki komik **Harold Lloyd** stworzył niebywałą komedję zupełnie nowego typu p. t. **KOCI PAZUR**
Wszystko jest w tym nowym znakomitym filmie: humor, romans, sensacyjne przygody, tańce, śpiew, wystawa! Rewelacyjna komedja odmienna od wszystkich dotychczasowych. Seanse: 4, 6, 8 i 10 wiecz. Najaktualniejszy nadprogram: Przewiezienie zwłok króla Aleksandra, proces mordercy dziecka Lindbergha i w. in.

PAN Premjera! DZIŚ film odznaczony najwyższą nagrodą Państwową Wenecji **PETERSBURSKIE NOCE**
który wywołał przewrót w kinematografji świata. Rewelacyjny dodatek sowiecki w nadprogramie: „NIWA" i STARA MOSKWA" oraz „Fox" i „Pat". Bil. honor. nieważne do dn. 4/XII. Pocz. PUNKT: 4, 6, 8.10, 10.20.

REWJA Dziś premjera! **„HALKA"** Stanisława Moniuszki z udziałem: L. Klepury i ZUZANNY KARIN
Nadprogram: komedja wesoła **„Flip i Flap w wojsku"**
Balkon 25 gr.

NORMA SHEARER w fasc. romansie **„Twe usta kłamią"**
Już w tych dniach w kinie „HELIOS".

HELIOS Złotogłosy tenor, fenomenalny śpiewak **Ryszard Tauber**
w największym filmie wszystkich czasów **MARZENIA MIŁOSNE** Muzyka Franciszka Schuberta.
Pieśni wykonane w języku NIEMIECKIM, m. in. słynna serenada „Leise flehen meine Lieder" i „Ave Maria". Film odznaczony wielkim złotym medalem.
Początek: 4, 6, 8 i 10.15.

NOWE KSIĄŻKI

Ordynacja podatkowa — ustawa wraz z rozporządzeniem wykonawczem Ministra Skarbu z dn. 19 września 1934 r. o wykonaniu ordynacji podatkowej. O pożyteczności tego wydawnictwa rozwodzić się wiele nie trzeba. Układ umiejętny i jasny. Skorowidz ułatwia zorjentowanie się w treści.

Nowikow — Priboj. Cuszima. t. III Wyd. „Rój". Warszawa, 1934, str. 240.

Były podoficer prowjantowy marynarki rosyjskiej, który sam siebie pasował na bohatera krwawych bojów pod Cuszimą, kończy w tym tomie swe stanowczo za długie wspomnienia

ST. SŁOŃSKI — **„Historja języka polskiego w zarysie.** Książnica — Atlas, Lwów, Warszawa, 1934 r.

Książka daje popularny zarys języka polskiego, oparty jednak na ścisle naukowych podstawach, przeznaczony dla studentów, nauczycieli i całego wykształconego ogółu. Nie wdając się w szczegóły, daje rzeczy najważniejsze, nie pomijając żadnej zasadniczej kwestji.

Najpierw jest mowa o językach słowiańskich i o stanowisku wśród nich języka polskiego. Znajdujemy tu zwięzłe charakterystyki wszystkich języków słowiańskich. Tu też opisane są dialekty języka polskiego z ich najważniejszemi właściwościami fonetycznemi i morfologicznemi oraz przedstawiona jest ważna, a niezupełnie dotychczas jasna kwestja genezy polskiego języka literackiego.

W rozdz. II zawarte są rozważania teoretyczne o zmianach językowych, przyczem odpowiednio dobrane przykłady wykazują, na czem polegają zmiany fonetyczne, formalne, znaczeniowe i syntaktyczne.

Rozdział III omawia pojęcie pokrewieństwa języków słowiańskich i indoeuropejskich i wspólnoty prasłowiańskiej.

Rozdział IV zajmuje się pierwszym okresem przedpiśmiennym historji języka polskiego do końca XI w.

Rozdział V poświęcony jest drugiemu okresowi przedpiśmiennemu historji języka polskiego. Wyszczególnione tu są najpierw zabytki języka polskiego tego okresu i podobno dłuższy wyjątek z najważniejszego zabytku — Bulli Protekcyjnej papieża Inocentego II z r. 1136.

Najobszerniej potraktowano najważniejszy pierwszy okres piśmienny (od pocz. XIV w. do połowy XVI w.).

Następny (VI) rozdział przedstawia drugi okres piśmienny historji języka polskiego (od poł. XVI do poł. XVIII w.).p

Rozdział VII (trzeci okres piśmienny historji języka polskiego) przedstawia upadek języka literackiego i wpływ francuszczyzny w tym okresie. Wreszcie czwarty okres (od końca XVIII w. do czasów najnowszych) omawia odrodzenie literatury i języka w końcu XVIII w. i początkach XIX w. język poetycki romantyków i prozę w w. XIX oraz dalsze dzieje pisowni i jej ustalenia.

Ostatni (IX) rozdział przedstawia wpływy obce w języku polskim: łacińskie, niemieckie, czeskie, ukraińskie, francuskie i wpływy języków zaborców.

Układ książki jest prosty i przejrzysty: całość podzielono na 9 rozdziałów i 135 paragrafów, których treść wszędzie podana jest w nagłówkach. Oprócz tego szczegółowy indeks rzeczowy ułatwia korzystanie z książki.

Kupno i Sprzedaż

KSIĄŻKA Stanisława Brzozowskiego „Kultura i życie" 1907 r. kupię. Oferty pod „Książka—okazja" do Administracji.

MEBLE gabinetowe kupię nie drogo. Zgłoszenia sub „Komplet) z ceną.

MOTOR kajakowy, przyczepny, siły 3 — 4 koni kupię. Zgłoszenia pod „Dobry stan".

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA: Pianino firmy „Offenbacher", Lustro (tremo), Biurko z szufladami. Informacje: ul. Mickiewicza d. 22-a m. 3.

PIANINO w dobrym stanie kupię okazyjnie. Oferty z ceną pod „lekcje muzyki".

RADJO (detektor z głośnikiem) doskonale odbierające stację miejscową, niewymagające żadnych kosztów sprzedam okazyjnie. Piłsudskiego 10—5 (drugie piętro).

WIĘKSZĄ ilość młodych psów rasowych (owczarki alzackie, airedalleterjery, collii) kupi Centrum Wyszkolenia Piechoty Centralna Stacja Psów Wojskowych, Rembertów.—Tamże szczegółowe informacje.

Lokale

DO WYNAJĘCIA pokój dla samotnego(ej) z niekrępującem wejściem, ze wszystkiemi wygodami i używalnością telefonu. Antokolska 50, m. 2, tel. 7-94. Oglądać można od 9—10 rano, albo od 3—6 pł. po

MIESZKANIE do wynajęcia 2 i 3 pokoje i kuchnia, ul. Białostocka Nr. 6, w byłej Kolonji Montwiłłowskiej.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi z wygodami i balkonami na 1 piętrze, ul. Białostocka Nr. 6, w byłej Kolonji Montwiłłowskiej.

NIEKRĘPUJĄCE dwa pokoje umeblowane przy rodzinie do wynajęcia, wejście od ogródka, ul. Holendernia Nr. 2.

POKÓJ do wynajęcia w chrześcijańskiej rodzinie, z osobnem wejściem, wszelkiemi wygodami, suchy, ciepły, dla samotnego—ej. W. Pohulanka 22 m. 3 od godz. 13-ej do 17-ej.

WILLA—dworek 5 pokojów z kuchnią i innemi ubikacjami gospodarczemi, na składach T-wa Standard-Nobel przy ul. Kurlandzkiej 12, położona w pięknym ogródku. Elektryczność, kanalizacja, łazienka i wszelkie wygody Do wynajęcia zaraz— tanio. Dojazd 7-ką. Informacje: telefon 4-27 w godzinach 9—16.

Nauka

FRANCUSKA udziela lekcyj w zakresie wszystkich klas gimnazjum. Mickiewicza 22, m. 15, od 11—1 g.

KONWERSACJI niemieckiej poszukuję. Zgłoszania tylko fachowych sił pod „Metoda".

Poszukują pracy

BUCHALTER ROLNY poszukuje pracy w swoim zawodzie. Łaskawe oferty pod „Skromne wymaganie".

TECHNIK RUCHU, z dobrem świadectwem poszukuje posady (fabryka, przedsiębiorstwo przemysł., elektr). Łaskawe oferty pod „Praktyka L".

Różne

TAPCZANY—ŁÓŻKA, fotele, meble wyścielane, wszelkie roboty tapicerskie najsolidniej, najtaniej, najlepiej w firmie Stef. Gabała, Niemiecka 2.

Zguby

ZGUBIONY portfel z pamiątkowemi fotografjami proszę zwrócić za wynagrodzeniem ul. Bonifraterska 8—11.

FRANCISZEK OLECHNOWICZ 9)

W SZPONACH GPU

(fragmenty wspomnień z więzień sowieckich).

W niespełna parę godzin zbiega dognano i według rozkazu zastrzelono. Nad ranem przybyły sanie po trupa. Nazajutrz wpobliżu obozu, na skraju lasu, pogrzebano niefortunnego uciekiniera. W obecności jednego z żołnierzy kierował procedurą pogrzebu „lekpom" — felczer — największa u nas powaga medyczna. On określił potrzebną głębokość rowu mogilnego, on dysponował, w którą stronę skierować głowę trupa, złożonego w adhoc zbitej z desek skrzyni.

Rów kopali dniewalni.

Ani słowa współczucia, ani nastroju powagi, jaka zwykła towarzyszyć odprowadzaniu człowieka na wieczny spoczynek. Drwiny, kpiny, wyzwiska, przekleństwa — jakby ten więzień grzebany był nie towarzyszem niedawnej niewoli, lecz wrogiem najgorszym...

Nazwisko zabitego — Szulc.

***

W końcu kwietnia śniegi zaczęły topnieć. Wyrąb lasu ustał. Spieszono na gwałt wywozić z lasu nagromadzone kłody na t. zw. „rum". Spieszono, nim jeszcze trwała sanna.

W końcu maja lody na morzu Białem zaczęły czernieć, tajać, wreszcie stopniały. Więźniowie, stojąc powyżej kolan w lodowatej wodzie zbijali tratwy, które miały być holowane parowcem do Archangielska.

Dnia 29 maja przybył do nas pierwszy statek. Nad ranem ujrzeliśmy o pół kilometra od brzegu stojący na falach mały stateczek, typu łamacza lodów. Była to „Newa", która w trzy lata później w drodze z Archangielska na Sołowki zatonęła na Białem morzu w tajemniczy sposób wraz z całą załogą. Zdołał uratować się tylko jeden więzień — marynarz, którego znaleziono na jednej z wysp, lecz o przyczynach katastrofy on nie mógł dać żadnych informacyj, tem bardziej, że wskutek wstrząsu nerwowego, wywołanego katastrofą, postradał zmysły.

W oka mgnieniu rozeszła się po obozie radosna dla wielu nowina, mianowicie mówiono, że skazanych na 10 lat wywiozą „Newą" na Sołowki. Wszyscyśmy wierzyli, że na wyspie Sołowieckiej znajdziemy znośniejsze warunki życia. Mówiono, że tam można otrzymać pracę według swojej specjalności, że dzień roboczy jest tam normowany ilością godzin pracy od 8 do 10-iu i o temu podobnych ulgach, do których wzdychaliśmy z tęsknotą.

Wszyscy byli podekcytowani. Nastrój panował gorączkowy. Każdy śpieszył likwidować swe sprawy na wyspie Miah. Jeden oddawał zaciągnięty dług, inny znów wyegzekwowywał pożyczone komuś pieniądze, przyjaciele, którzy mieli niebawem rozstać się, może nazawsze, gwarzyli poraz ostatni przed rozłąką, dopowiadali niedopowiedziane zwierzenia.

A na falach rejdu kołysał się mały stateczek gotowy do podróży. Z komina snuła się smuga dymu, kotły parowe gotowe były każdej chwili uruchomić naszą wybawicielkę z Miahu — „Newę".

Istotnie wieczorem komendant obozu obchodził baraki, odczytywał nazwiska osób, przeznaczonych do translokacji na Sołowki i kazał szykować się do podróży.

Wieczorem zaczęto nas łodziami podwozić ku statkowi. Zerwał się wiatr. Morze było burzliwe. Łodzie rzucało na falach jak łupiny orzechów. Nastąpiła „biała" północna noc. Słońce na chwilę skryło się za horyzontem, by potem znów wypłynąć nad morzem prawie w tem samem miejscu, gdzie zachodziło. Przewóz pasażerów na statek jeszcze nie zakończony. Próżne łodzie wracają ku brzegowi posłuszne dwom parom muskularnych rąk wioślarzy i znów się ładuje na nie kilkunastu katorżan z oczami błyszczącemi nadzieją.

Nadzieją?! Czego? Jaką? Nadzieją wolności? — Nie! Tylko nadzieją nieco znośniejszych, niż na Miahu, warunków życia...

Zaczął się odpływ morza. Łodzie grzęzły na mieliznach lub na kamieniach. Na rozkaz sternika wszyscy się rzucili z łódki do morza i, pogrążeni po pas w wodzie, spychali łódź na głębsze miejsce...

Nareszcie ostatnia łódź przybiła do statku z resztkami pasażerów. — Zawarczały śróby, komin plunął gęstymi kłębami dymu i „Newa" miotana falami poniosła nas ku nieznanym a tak upragnionym Sołowkom.

Przemoknięci, szczękając zębami z zimna, tuląc się do swych nagromadzonych na pokładzie statku tłomoków, płynęliśmy przez wzburzone majowym wichrem Białe morze. Co pewien czas fala, przelewając się przez pokład, zalewała nasze rzeczy i nas przemokniętych już dostatecznie podczas holowania łodzi.

SOŁOWKI

Nad ranem ujrzeliśmy wyspę z piętrzącemi się na niej sylwetami wieżyc cerkiewnych: zbliżaliśmy się ku tajemniczym Sołowkom. Lawirując między gęsto usianemi pomniejszemi wyspami, „Newa" wpłynęła do portu.

Umieszczono nas w 13-ej kompanji, znajdującej się w dawnym Preobrażeńskim soborze, który podzielony jest w tym celu na 3 piętra. Ulokowaliśmy się wprost na podłodze, gdyż pryczy dla nas nie starczyło. Nazajutrz całą przybytą z Miaha grupę więźniów, za nielicznymi wyjątkami, pognano na jezioro Pert na „lesozagotowki" — znów na roboty leśne. Do liczby tych szczęśliwych wyjątków, którym się udało uniknąć „lesozagotowek", należał piszący te słowa.

***

Wyspa Sołowki ma od 17 do 28 klm. w przecznicy. Gęsto zadrzewiona cherlawym lasem z jodły i brzozy bogata jest jeziorami. Posiada bowiem około 500 jezior, obfitujących rybami. Niektóre z jezior za czasów, gdy na wyspie był klasztor prawosławny, zostały przez mnichów połączone małemi kanałami, tworząc w ten sposób wodne drogi przez całą wyspę. Poza tem Sołowki posiadały wąskotorową kolejkę, łączącą ze sobą różne punkty wyspy.

Krajobraz malowniczy, szczególnie jesienią, gdy drzewa liściaste przystroją się w złote barwy, świecąc jasnemi plamami na tle jodłowej zieleni.

Łowienie ryb w jeziorach sołowieckich więźniom jest surowo wzbronione, gdyż jeziora bolszewicy zaludnili ondatrą, rodzaj dużego szczura, którego futro szaro - srebrzyste bardzo się ceni. Ondatry żyją w wodzie, jak bobry, i łacno chwytają za haczyk zarzucony na rybę.

Ośrodkiem życia Sołowieckiego jest t. zw. „Kreml", t. j. kompleks budynków po - klasztornych, otoczonych dokoła grubym murem. Dawne cerkwie, sobory, cele mnichów — wszystko przerobione jest na kazamaty, w których pomieszczeni są więźniowie. Z pięciu prowadzących do owej fortecy bram jedna tylko otwartą jest dla więźniów, gdzie w dzień i w nocy stoi warta, wpuszczając i wypuszczając więźniów tylko li za okazaniem przepustki, wydanej przez władzę.

(D. c. n.)

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Wilno, Drukarnia „Słowa" Zamkowa 2 — Redaktor w/z Władysław [illegible]